

Sygn. akt III K 55/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Beata Brysiewicz

SSO Izabela Komarzewska

Ławnicy: Jan Gierasimiuk

Jerzy Godlewski

Krystyna Karwowska

przy udziale protokolanta: Moniki Krajewskiej

w obecności Prokuratora Jarosława Gały

po rozpoznania w B. na rozprawie w dniach 24 czerwca 2015 roku, 30 czerwca 2015 roku, 25 września 2015 roku, 13 października 2015 roku, 27 października 2015 roku, 19 listopada 2015 roku, 17 grudnia 2015 roku, 21 stycznia 2016 roku

sprawy **K. M.**,

syna Z. i J. z domu F.,

urodzonego (...) w B.

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od 10 listopada 2012 roku do 20 sierpnia 2014 roku w B. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną B. M. (1) w ten sposób, że używał wobec niej siły fizycznej w postaci uderzenia pokrzywdzonej pięściami po całym ciele, groźenie jej pozbawieniem życia, przy czym w dniu 10 listopada 2012 roku wielokrotnie uderzył B. M. (1) pięściami po ciele, w tym w okolicę klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej i wargi z uszkodzeniem śluzówki, co skutkowało naruszeniem czynności narządu jej ciała na czas nieprzekraczający 7 dni,

tj. o czyn z art. 207§1 kk w zb. z art. 157§ 2 kk

II. w dniu 20 sierpnia 2015 roku w B. w mieszkaniu przy ulicy (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. M. (1) dokonał jej zabójstwa w ten sposób, że uciskał rękoma okolice ust, nosa, szyi i klatki piersiowej pokrzywdzonej, powodując zamknięcie dopływu powietrza do jej otworów oddechowych oraz powodując u wyżej wymienionej obrażenia w postaci wylewu krwawego do gałki ocznej z podbiegnięciem krwawym powieki górnej oka prawego i oczodołu wokół powieki, wybroczyn śródskórnych policzka lewego, wybroczyn krwawych powieki oka lewego, w okolicy dołu łokciowego lewego, otarcia naskórka grzbietu nosa otarcia pomiędzy nosem a wargą górną i w okolicy lewego kącika ust, podbiegnięć krwawych – na policzku prawym, lewym łuku brwiowym, na szyi, piersi prawej i biodrze prawym, w okolicy łopatki prawej, podbiegnięć krwawych i wybroczyn w okolicy łędźwiowej lewej, podbiegnięcia krwawego barku lewego i ramienia lewego, okolicy nadgarstka lewego, kolana prawego i lewego, goleni prawej i kostki przyśrodkowej prawej, goleni lewej i stopy lewej, kostki bocznej prawej, złamania żeber III-V w prawej

linii środkowo – obojczykowej z podbiegnięciem krwawym międzyżebry i mięśni klatki piersiowej w okolicy złamań, rozłęcia płuc wyżej wymienionej, wybroczyn podopłucnowych, wybroczyn i wylewów krwawych błony zewnętrznej aorty, co doprowadziło w konsekwencji do zgonu B. M. (1) w przebiegu uduszenia gwałtownego,

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk

1. Oskarżonego **K. M.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i za to:

- za czyn opisany w punkcie I aktu oskarżenia na mocy art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11§2 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku jako dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy kodeks karny i niektórych innych ustaw w zw. z art. 4 §1 kk skazuje go, zaś na podstawie art. 207 § 1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę **1 (jednego) roku pozbawienia wolności**,

- za czyn opisany w punkcie II aktu oskarżenia na mocy art. 148§1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku jako dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy kodeks karny i niektórych innych ustaw w zw. z art. 4 §1 kk skazuje go i wymierza mu karę **15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności**.

2. Na mocy art. art. 85 kk i art. 86 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku jako dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy kodeks karny i niektórych innych ustaw w zw. z art. 4 §1 kk i wymierza oskarżonemu K. M. karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.

3. Na mocy art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej kary łącznej zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od 21 sierpnia 2014 roku od godz. 0.05 do dnia 21 stycznia 2016 roku, przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważnym jednemu dniowi orzeczonej kary pozbawienia wolności.

4. Na mocy art. 46 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku jako dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy kodeks karny i niektórych innych ustaw w zw. z art. 4 §1 kk zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego B. C. kwotę 500(pięćset) złotych tytułem nawiazki.

5. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. M. kwotę 1860 (jeden tysiąc osiemset sześćdziesiąt) złotych, wraz z należnym od tej kwoty podatkiem VAT w wysokości 23%, tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu.

6. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w całości obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Beata Brysiewicz

SSO Izabela Komarzewska

Ławnicy: Jan Gierasimiuk

Jerzy Godlewski

Krystyna Karwowska

sygn. akt III K 55/15

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. M. i B. M. (1) od roku 1988 byli małżeństwem i zamieszkiwali wspólnie w B. pod adresem (...) mieszkanie numer (...). Dochodziło między nimi do kłótni na tle zwykłych spraw rodzinnych. Zdarzało się, że małżonkowie wspólnie spożywali alkohol.

W okresie od 10 listopada 2012 roku do 20 sierpnia 2014 roku B. M. (1) miała pretensje do męża o utrzymywanie kontaktów z innymi kobietami i nieracjonalne wydawanie pieniędzy, dochodziło wówczas do awantur, podczas których wyzywali się wzajemnie. Będąc w złym stanie psychicznym z powodu sytuacji rodzinnej B. M. (1) podczas jednej z awantur zamknęła się w pokoju i zaczęła grozić K. M. popełnieniem samobójstwa. Przestraszony zachowaniem żony mężczyzna wezwał patrol policji. Funkcjonariusze w trakcie interwencji ustalili, że B. M. (1) w ten sposób chciała nastraszyć męża, aby on zmienił swoje zachowanie w stosunku do niej. W mieszkaniu często dochodziło do interwencji policji, która była wzywana zarówno przez K. M. jak i B. M. (1).

K. M. używał wobec żony przemocy fizycznej poprzez uderzanie pięścią po całym ciele oraz zastraszał odgrajając się, że pozbawi ją życia. B. M. (1) z obawy o własne bezpieczeństwo wielokrotnie uciekała przed mężem do mieszkania ojca - A. S. (1), któremu skarżyła się na agresywne zachowanie K. M.. O swoich problemach z mężem kobieta opowiadała też siostrze E. S., jednak nie zawiadamiała organów ścigania. We wrześniu 2012, listopadzie 2012 roku i grudniu 2012 roku korzystała ze zwolnień lekarskich w pracy. Mimo, iż B. M. (1) unikała wychodzenia z domu w czasie gdy posiadała widoczne obrażenia, siniaki na jej twarzy, oprócz członków rodziny, zaobserwowali też niektórzy sąsiedzi.

W dniu 10 listopada 2012 roku K. M. wielokrotnie uderzał B. M. (1) po ciele, w tym w okolice klatki piersiowej. W wyniku tego zachowania kobieta doznała obrażeń w postaci stłuczenia klatki piersiowej i wargi z uszkodzeniem śluzówki, co skutkowało naruszeniem czynności narządu ciała na czas nieprzekraczający 7 dni. Mężczyzna w okresie od 4 lutego 2013 roku do 11 lutego 2013 roku przebywał w szpitalu, gdzie 8 lutego 2013 roku dokonano operacji resekcji częściowej wyrostka rylcowatego kości promieniowej prawej i resekcji osteofitów kości łódeczkowatej. Zabieg był konieczny w związku z złamaniem owej kości na skutek wypadku przy pracy w grudniu 2011 roku.

(dowód – częściowe wyjaśnienia oskarżonego – k. 53-54, 63-65, 244-245, 365v-367v, zeznania A. S. (1)- k. 87v-88, 368-369; zeznania E. S. - k.688-691, zeznania B. C.- k. 92-93, 369-369v; N. B. – k. 19v-20v, 403-403; zeznania M. K. – k. 20a-20bv,403v-404, częściowe zeznania M. M. (1) – k. 370 i M. M. (2) – k. 117v, 370v, opinia lekarska – k. 238, dokumentacja medyczna K. M. – k. 390-400v, zwolnienia lekarskie B. M. (1) – k. 195-199, notatki urzędowe z interwencji policyjnych – k. 36-37, rejestr interwencji policji – k. 5, 33-35, notatnik służbowy policjantów – k. 38-41, historia choroby B. M. (1) – k. 208).

W sierpniu 2014 roku K. M. pracował w charakterze robotnika budowlanego przy budowie szeregówek w B. u T. G.. Pracodawca odbierał mężczyznę w umówionym miejscu z rana, a po zakończonej pracy odwoził go w okolice miejsca jego zamieszkania. W godzinach wczesnorannych 20 sierpnia 2014 roku K. M. opuścił mieszkanie zamykając za sobą drzwi na klucz. Jego żona spała wówczas na kanapie w pokoju. Mężczyzna spędził cały dzień w pracy. W godzinach wieczornych T. G. zawiózł swojego pracownika w rejon skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...). Mężczyzna wysiadł z należącego do pracodawcy samochodu M. (...) model ML 350 o numerze rejestracyjnym (...) na przystanku autobusowym o godzinie 20:39 i udał się w kierunku swego domu. Ubrany był wówczas w ciemne spodnie i jasną bluzę. Drzwi do mieszkania były zamknięte, zamek do nich nie nosił śladów jakiegokolwiek ingerencji, K. M. otworzył je własnym kluczem.

(dowód – zeznania T. G. – k.48-49, 401v-402, wyjaśnienia oskarżonego – k.54-54v, 365v-366, protokół oględzin z monitoringu miejskiego – k. 77-77v, notatka urzędowa – k. 78, protokół oględzin drzwi wejściowych do mieszkania przy ulicy (...) w B. – k. 95-101, opinia z zakresu badań mechanicznych – k. 175-176v, protokół rzeczy należących do K. M. – k. 24-27).

Po wejściu do mieszkania K. M. udusił przebywającą w pokoju żonę B. M. (1) w ten sposób, że uciskał rękoma okolice jej ust, nosa, szyi i klatki piersiowej powodując zamknięcie dopływu powietrza do jej otworów oddechowych. O godzinie 21:15 sekund 43 K. M. zatelefonował pod numer 112 prosząc o przysłanie karetki. W rozmowie z dyspozytorem

stwierdził, że jego żona leży na podłodze cała sina. Następnie instruowany sprawdził jej funkcje życiowe i zgodnie z poleceniem rozmówcy miał przystąpić do uciskania klatki piersiowej B. M. (1) do czasu przyjazdu załogi pogotowia ratunkowego.

Przybyła na miejsce zdarzenia ekipa medyczna nie podejmowała akcji reanimacyjnej, od razu stwierdziła zgon kobiety, z uwagi na widoczne na jej ciele liczne obrażenia w postaci siniaków i podbiegnięć krwawych, zawiadomiono patrol policji. K. M. w trakcie udzielania żonie pomocy medycznej zachowywał się spokojnie. Podczas wykonywania czynności funkcjonariusze ujawnili w kuchni trzy opakowania po lekach – m.in. (...), „(...)” oraz butelki po alkoholu. Oględziny zwłok rozpoczęte o godzinie 23:20 w obecności biegłej M. H. wykazały, że znajdowały się one na podłodze w części centralnej na dywanie, głowa zwrócona była ku wejściu, kończyny górne zgięte w łokciach wzdłuż tułowia, kończyna lewa była wyprostowana, natomiast prawa zgięta w kolanie. Stwierdzono, że w owym czasie zwłoki letnie, nie było stężenia pośmiertnego, orientacyjny czas zgonu określono na 3 godziny wstecz.

(dowód – zeznania A. S. (2) – k. 133v,372v; P. P. –k. 135v, 373; M. C. – k. 131v, 372-372v, notatka urzędowa- k. 1, protokół oględzin mieszkania w B. przy ulicy (...) - k. 2- 4e, 50-52i, protokół oględzin zwłok B. M. (1) – k. 6-7f, 125-127, protokół oględzin płyty – k. 130-130v).

Przeprowadzone oględziny i sekcja zwłok B. M. (1) wykazało liczne zmiany urazowe, m.in. wylew krwawy do gałki ocznej z podbiegnięciem krwawym powieki górnej oka prawego i oczodołu wokół powieki, wybroczyny śródskórne policzka lewego, wybroczyny krwawe powieki oka lewego, w okolicy dołu łokciowego lewego, otarcia naskórka grzbietu nosa, otarcia pomiędzy nosem a wargą górną i w okolicy lewego kącika ust, podbiegnięcia krwawe – na policzku prawym, lewym łuku brwiowym, na szyi, piersi prawej i biodrze prawym, w okolicy łopatki prawej, podbiegnięcia krwawe i wybroczyny w okolicy łędźwiowej lewej, podbiegnięcia krwawe barku lewego i ramienia lewego, okolicy nadgarstka lewego, kolana prawego i lewego, goleni prawej i kostki przyśrodkowej prawej, goleni lewej i stopy lewej, kostki bocznej prawej, złamania żeber III-V w prawej linii środkowo – obojętowej z podbiegnięciem krwawym międzyżebrzy i mięśni klatki piersiowej w okolicy złamań, rozdęcia płuc wyżej wymienionej, wybroczyny podopłucnowe, wybroczyny i wylewy krwawe błony zewnętrznej aorty. Bezpośrednią przyczyną zgonu B. M. (1) stało się nagłe zatrzymanie krążenia i oddychania w przebiegu uduszenia gwałtownego. Wyniki badań pośmiertnych zwłok w tym świeże uszkodzenia ciała w okolicy twarzy oraz zmiany w obrębie powłok miękkich, mięśni i narządów tętniczych szyi, a także ostrej rozedmy płuc powstały wykazują, że do uduszenia doszło poprzez zadławienie, najprawdopodobniej w następstwie dławienia i zamykania otworów oddechowych ręką napastnika. Pozostałe stwierdzone uszkodzenia ciała powstały od zadziałania w różnym okresie przed zgonem narzędzi twardych, tępych, tępokrawędzistych, natomiast pergaminowa te i miodowego koloru otarcie naskórka kolana lewego powstało od zadziałania narzędzia twardego, tępego, tępokrawędzistego u schyłku życia kobiety lub tuż po jej śmierci.

W badaniu krwi B. M. (1) na zawartość alkoholu przeprowadzonym metodą chromatografii gazowej (...) nie stwierdzono alkoholu etylowego.

(dowód – protokół oględzin zwłok wraz z opinią lekarską – k. 209- 214v, opinie ustne uzupełniające – k. 404-405v, 559-561v).

K. M. urodził się w (...) roku, ma wykształcenie zasadnicze zawodowe, jest ojcem dwojga dorosłych dzieci. Nie posiada nikogo na swoim utrzymaniu, przed zatrzymaniem pracował dorywczo, z czego uzyskiwał dochód około 2000 złotych miesięcznie. Jest współwłaścicielem mieszkania spółdzielczo - własnościowego. Dotychczas nie był karany sądownie, odnotowano jego jeden pobyt w izbie wytrzeźwień.

(dowód – dane osobo poznawcze – k. 365v, 139-141, karta karna – k. 137, 252, informacja z Izby Wytrzeźwień – k. 234).

U K. M. nie stwierdzono choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, jego poziom funkcjonowania poznawczego jest w granicach normy. Rozpoznano uzależnienie od alkoholu. Zaopinionowano, że ma on prawidłową orientację w otaczającej rzeczywistości, planowanie i przewidywanie konsekwencji swoich działań. Zna i rozumie obowiązujące normy społeczno- prawne, potrafi się do nich dostosować. Łatwo go sprowokować do zachowań

agresywnych, jeśli jest w stanie nietrzeźwym. W chwili czynu miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem.

(dowód – opinia psychiatryczno – psychologiczna – k. 160-165, 254-258).

K. M. przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do stawianych mu zarzutów. Wyjaśnił, że pozostawał w związku małżeńskim z B. M. (1) od 28 lat, w tym czasie zdarzały się między nimi kłótnie jak to w rodzinie. Podał, że gdy 20 sierpnia 2014 roku rano wychodził do pracy jego żona spała na kanapie, a on zamknął drzwi wejściowe do mieszkania na klucz. Wskazał, że cały dzień przebywał w pracy, nie kontaktował się też z żoną. Do domu odwiózł go pracodawca, było to około godziny 21:00. Po wejściu do środka zobaczył śpiącą na podłodze przy kanapie w pokoju B. M. (1). Gdy podszedł by ją obudzić, zorientował się, że nie daje żadnych oznak życia i natychmiast zatelefonował po pogotowie ratunkowe. W międzyczasie instruowany przez lekarza dyżurnego wykonywał czynności reanimacyjne żony poprzez uciskanie klatki piersiowej, jednak po chwili zauważył, że czas jej śmierci jest odległy, gdyż była sina, a na jej ciele wystąpiły plamy. Oskarżony podał, że poprzedniej nocy jego żona idąc do łazienki upadła na stolik, który się połamał. Nadto uderzyła się o drzwi. Odnosząc się do zarzutu popełnienia przestępstwa znęcania nad B. M. (1) wskazał, że w jego małżeństwie wszystko układało się dobrze.

Na etapie postępowania sądowego K. M. podtrzymał zaprezentowane wcześniej stanowisko procesowe. Wyjaśnił, że cały dzień 20 sierpnia 2015 roku przebywał poza domem, w pracy. Po powrocie zauważył leżącą z twarzą ku podłodze żonę, która była zakleszczona między kanapą a stołem dębowym, wyciągnął ją i rozpoczął udzielanie pierwszej pomocy. Zaprzeczył, aby w 10 listopada 2012 roku pobił B. M. (1) wskazując, że w tym okresie miał złamany kciuk i w związku z czym poddano go operacji. Negował, by miał grozić żonie pozbawieniem życia, jednocześnie zaznaczając, że leczyła się psychiatrycznie, brała leki psychotropowe i wcześniej podejmowała próby samobójcze, podczas których interweniowała policja. Wyjaśnił, że zarzucała mu zdradę. On sam sporadycznie spożywał alkohol, natomiast żona będąc pod jego wpływem doznawała obrażeń mdlejąc i uderzając się w różne części ciała. Podał, że podczas udzielania B. M. (2) pomocy medycznej przez pogotowie ratunkowe w dniu 20 sierpnia 2014 roku w kuchni mieszkania widział dużą ilość pustych opakowań po tabletkach.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 53-54, 63-65, 244-245, 365v-367v).

Sąd zważył, co następuje:

W zakresie zarzutu I:

Oceniając wszechstronnie i we wzajemnej konfrontacji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zarówno z osobowych źródeł jak i dokumentów w zakresie zarzutu znęcania się fizycznego i psychicznego przez K. M. nad żoną B. M. (1) w okresie 10 listopada 2012 roku – 20 sierpnia 2014 roku Sąd wyjaśnienia oskarżonego uznał za wiarygodne jedynie w części w jakiej podawał, że zdarzało mu się kłócić z żoną na tle zwykłych spraw rodzinnych i posądzeń o zdradę. Podobnie Sąd uznał za prawdziwe to, że w czasie tych sprzeczek dochodziło do wzajemnych wyzwisk ze strony obu małżonków. Powyższe okoliczności wynikają nie tylko z relacji K. M., ale znajdują potwierdzenie w zeznaniach bezstronnych świadków – N. B., M. K., B. R.. Ponadto spójnie mówili o awanturach małżonków świadkowie A. S. (1), E. S. oraz M. i M. M. (4) oraz B. C.. Wiedza tych trzech ostatnich jako przebywających większość czasu lub cały inkryminowany okres w zakładach karnych i z tego względu nie mieszkali z oskarżonym i pokrzywdzoną, z natury rzeczy miała znaczenie jedynie posiłkowe. Dodatkowo o szczerości tych słów świadczą dowody w postaci notatek urzędowych z podejmowanych interwencji policyjnych, których autentyczności i rzetelności jako sporządzonych przez kompetentne osobowy w ramach obowiązków służbowych nie sposób podważyć(k. 694-709).

W pozostałym zakresie – a to w części w jakiej K. M. konsekwentnie w toku całego postępowania zaprzeczał jakoby miał dopuścić się w tym okresie wypowiedzenia gróźb pozbawienia życia pod adresem żony oraz używać wobec niej przemocy fizycznej w postaci uderzania pięściami po całym ciele, w tym 10 listopada 2012 roku nie zasługują na uwzględnienie. Stoją one w sprzeczności z licznymi dowodami o niewątpliwej wartości, w związku z czym Sąd

ocenil wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie za wyraz przyjętej linii obrony mającej na celu uwolnienie się od odpowiedzialności karnej.

Świadkowie A. S. (1) i E. S. jasno, szczegółowo i w sposób wzajemnie korelujący opisali, że B. M. (1) wielokrotnie skarżyła się im na agresywne zachowanie swojego męża wobec niej. Opowiadała, że bił ją, dusił, zastraszał, że pozbawi ją życia, a zdarzało się to, gdy był pod wpływem alkoholu. Wówczas to według relacji świadków oskarżony tracił nad sobą kontrolę, rwał na niej ubrania. Oboje zbieżnie podali, że wiele razy B. M. (1) uciekała w obawie przed mężem do ojca, gdzie przebywała kilka dni. Ponadto świadkowie zeznali, że wiele razy widzieli wówczas na twarzy kobiety siniaki, zaobserwowali też potłuczone żebra i siniaka na łokciu. E. S. wskazała, że podczas jej pobytu w Polsce siostra pokazywała jej uszkodzoną szczękę. Podobnie za oddające rzeczywistość uznano zeznania B. C. – syna pokrzywdzonej. Mimo, iż od 21 maja 2013 roku odbywa on karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym w B. widywał się on z B. M. (1). Podczas tych wizyt, w lipcu 2014 roku, skarżyła się mu, że bołą ją żebra z powodu awantury i pobicia. Świadek opisał też mechanizm ucieczki pokrzywdzonej do ojca po awanturach z K. M. i to, że w czasie gdy doznane wskutek nich obrażenia był widoczne wystrzegła się pokazywać publicznie.

Sąd analizując powyższe zeznania miał w polu widzenia to, że powyżsi świadkowie są najbliższymi członkami rodziny pokrzywdzonej, niemniej jednak ich depozycje odznaczają się logicznością i nie były nastawione jednostronnie negatywnie – świadkowie podkreślali, że gdy K. M. był trzeźwy zachowywał się prawidłowo wobec żony, przeproszał ją za wcześniejsze działania. Nadto ich depozycje znajdują odzwierciedlenie w opiniach biegłych lekarzy i słowach sąsiadów B. B. H. R., N. B. i M. K.. Świadek N. B. wskazała, że czasami spotykała się z pokrzywdzoną, a ta czasami opowiadała o swoim małżeństwie zwierając się, że K. M. ją pobił. Świadek podała, że kilkakrotnie widziała u niej podbite oko, w tych okresach jej sąsiadka chodziła w ciemnych okularach. Przytoczyła też sytuację z 2014 roku, kiedy to B. M. (1) przybiegła do niej z prośbą o zawiadomienie policji, gdyż mąż próbował ją udusić. Pozostali sąsiedzi – B. R. i M. K. wskazali, że wiele razy słyszeli awantury oskarżonego i pokrzywdzonej, odgłosy rzucania przedmiotów. Widzieli też interweniującą w ich mieszkaniu policję. Sąd nie znalazł powodów by odmówić waloru szczerości i spontaniczności owym zeznaniom – zostały złożone przez osoby obce oskarżonemu, niezainteresowane wynikiem sprawy i bezpodstawnym obciążaniem go okolicznościami, które nie byłyby zgodne z prawdą.

Sąd nie miał zastrzeżeń do rzetelności opinii lekarskiej według której obrażenia B. M. (1) z dnia 10 listopada 2012 roku w postaci stłuczenia klatki piersiowej i wargi z uszkodzeniem śluzówki powstały wskutek urazów tępych. Opinia jest pełna, została oparta o dane z dokumentacji medycznej pokrzywdzonej, która wskazała, że została pobita przez męża poprzez wielokrotne uderzanie w klatkę piersiową i zgłaszała bolesność żeber. Poziom wiedzy biegłych jest niekwestionowany, a wyciągnięte przez nich wnioski stanowcze. Podobnymi walorami Sąd obdarzył pisemne i ustne opinie biegłych lekarzy z przeprowadzonych oględzin zewnętrznych i wewnętrznych zwłok – wykazała ona jednoznacznie, że część stwierdzonych u B. M. (1) obrażeń m.in. podbiegnięcia krwawe uda lewego, przedramienia lewego i okolicy nadgarstka lewego, otarcia naskórka i blizny naskórkowe łokcia prawego są starszej daty (k. 214). Zaprezentowanej oceny dowodów świadczących na niekorzyść oskarżonego nie zmienia to, że w dacie 10 listopada 2012 roku miał on uraz kciuka prawej ręki na skutek wypadku przy pracy doznanego w grudniu 2011 roku, czego dowodzi niezbitcie załączona do akt dokumentacja lekarska. Zasady doświadczenia życiowego oraz to, że charakter urazu nadgarstka pozwalał oskarżonemu funkcjonować do dnia operacji w dniu 8 lutego 2013 roku (ruchomość ręki nie była wówczas wyłączona - jej zgięcie było ograniczone k. 398v) pozwalają przyjąć, że był on zdolny wyrządzić krzywdę B. M. (1) zarówno 10 listopada 2012 roku jak i w późniejszym okresie. W szczególności trzeba zaakcentować, że na datę 10 listopada 2012 roku oskarżony nie był uznany przez organa(...) (...) za niezdolnego do pracy.

Warto podkreślić, że wersję oskarżonego wspierali dwaj synowie – M. M. (1) i M. M. (2) oraz jego brat – L. M.. Wszyscy negowali, by w domu dochodziło do znęcania się ze strony K. M. nad pokrzywdzoną w okresie 10 listopada 2012 roku – 20 sierpnia 2014 roku. Niemniej jednak M. M. (2) od 2009 roku jest pozbawiony wolności, zaś M. M. (1) od 22 kwietnia 2012 roku, obiektywnie rzecz biorąc nie mogli oni mieć wiedzy na temat wzajemnych relacji oskarżonego i B. M. (1) w tym czasie. Ten ostatni mimo, iż zadeklarował, że nie zaobserwował u pokrzywdzonej zasinień to nie wykluczył też, że mógł je widzieć, ale w chwili przesłuchiwania nie potrafił sobie tego przypomnieć (k. 370). L. M. choć

zeznał, że miał dobre kontakty z oskarżonym i jego żoną, że nie bywał u nich w domu, a gdy ich spotykał, to nie widział żadnych obrażeń u bratowej.

Powyższe nie dziwi, jeśli zważy się, że jak wynika z wypowiedzi wyżej omówionych świadków, pokrzywdzona była skryta, jeśli idzie o dzielenie się szczegółami swego życia z innymi osobami i starała się unikać spotkań z ludźmi, gdy doznane obrażenia były widoczne. Z tych względów Sąd odmówił wiary zeznaniom owych świadków. Oprócz łączącej ich więzi rodzinnej, co niewątpliwie wpłynęło na obiektywizm ich relacji, nie byli oni w stałym kontakcie z małżeństwem M..

O fakcie uzależnienia oskarżonego od alkoholu i braku zaistnienia warunków z art. 31 kk świadczy kategoryczna i przekonująca w swej wymowie co do wniosków końcowych opinia sądowo – psychiatryczna. Sąd nie miał zastrzeżeń co do wartości merytorycznej owej opinii, została ona sporządzona w sposób fachowy i przejrzysty, jeśli chodzi o przedstawienie metod badania i tok rozumowania biegłych. Odpowiada na wszystkie postawione pytania i jest wewnątrznie niesprzeczna. Także same strony mnie czyniły uwag krytycznych pod adresem jej miarodajności czy wiedzy biegłych.

W tak ustalonym stanie faktycznym zasadna okazała się zaproponowana przez oskarżyciela publicznego kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego.

Przestępstwo znęcania zostało w kodeksie skonstruowane jako zachowanie z reguły wielodziałaniowe, w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego naruszających różne dobra, na przykład godność osobistą, nietykalność cielesną. Całość tego postępowania określonego zbiorowo, może wypełniać znamiona różnych występków. Znęcanie na gruncie art. 207 § 1 kk zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu. O uznaniu za znęcanie się zachowania sprawiającego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego – wyrok SN z 11 lutego 2003 r., IV KKN 312/99 (Prok. i Pr. 2003, nr 9, poz. 3, dodatek). Może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Przesądza o tym znamię intencjonalne "znęca się", charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy.

W kontekście powyższych rozważań Sąd nie miał wątpliwości, że zachowanie oskarżonego na przestrzeni od 10 listopada 2012 roku do 20 sierpnia 2014 roku a polegające na wielokrotnym używaniu przemocy fizycznej i groźeniu pozbawieniem życia B. M. (1) wpisało się w przestępstwo z art. 207 § 1 kk. Natężenie stosowania przemocy i gróźb pozbawienia życia jak ucieczki pokrzywdzonej z domu w obawie przed eskalacją zachowania K. M. świadczą o tym, że nie była ona w stanie przeciwstawić się oskarżonemu.

Nadto wypełnił swoim zachowaniem znamiona strony podmiotowej i przedmiotowej występkę stypizowanego w art. 157 § 2 kk polegającego na umyślnym uszkodzeniu ciała B. M. (1) w dniu 10 listopada 2012 roku poprzez uderzenie pięściami po ciele, co spowodowało stłuczenie klatki piersiowej i wargi z uszkodzeniem śluzówki naruszając czynność narządu ciała na czas nieprzekraczający 7 dni. Związek między działaniem oskarżonego a powstałym u pokrzywdzonej skutkiem jest niewątpliwy.

Kształtując wymiar kary za występki z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk Sąd kierował się tym aby sankcja karna nie przekraczała stopnia winy oskarżonego i odpowiadała wszystkim dyrektywom, o których stanowi art. 53 kk. Oceniając czyn oskarżonego przez pryzmat kwantyfikatorów z art. 115 § 2 kk Sąd uznał, że charakteryzował się on wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Przede wszystkim należy wskazać, że oskarżony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim na przestrzeni stosunkowo długiego okresu czasu naruszając spokój psychiczny osoby najbliższej - swojej żony i domownika, godził w ten sposób w dwa dobra prawne - nie tylko rodzinę, ale też powodował wymierne, negatywne skutki na zdrowiu fizycznym i psychicznym B. M. (1). Działał przy tym świadomie, nie zaistniały po jego stronie żadne atypowe warunki psychiczne. Jego ataki werbalne następowały gdy był pod wpływem alkoholu, wszczynane były w zasadzie bez powodu i powodowały obiektywne i realne poczucie zagrożenia

u pokrzywdzonej. Okolicznością wpływającą łagodząco na wymiar kary była dotychczasowa niekaralność K. M. i prowadzenie ustabilizowanego trybu życia przed popełnieniem przestępstwa.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że adekwatną reakcją na przestępcze działanie oskarżonego zdolną do jego skutecznej resocjalizacji będzie kara w wysokości 1 roku pozbawienia wolności. Jednocześnie spełni ona funkcję prewencji generalnej, wpływając pozytywnie na stan świadomości prawnej społeczeństwa.

W zakresie zarzutu II:

Proces niniejszy ma charakter poszlakowy, bowiem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, nie ujawniono również naocznych świadków zdarzenia. Jednakże ustalone fakty (poszlaki) złączone w logiczną całość dają podstawę do poczynienia ustaleń co do faktu głównego, to jest popełnienia przez oskarżonego zbrodni zabójstwa. Do takiego kategorycznego stwierdzenia upoważnia analiza przeprowadzonych dowodów, które świadczą o tym, że wersja inna niż przyjęta przez sąd, nie jest możliwa.

Wyjaśnienia oskarżonego w zakresie zdarzeń z dnia 20 sierpnia 2014 roku zasługiwały na obdarzenie walorem prawdy jedynie w części, w jakiej podawał, że przebywał cały dzień w pracy, rano zamknął, a po powrocie do domu otworzył drzwi wejściowe za pomocą klucza i wezwał pomoc medyczną do nieżyjącej wówczas B. M. (1). Powyższe okoliczności zostały pozytywnie zweryfikowane innymi obiektywnymi dowodami – zeznaniami świadka T. G., protokołem oględzin z monitoringu miejskiego, protokołem oględzin drzwi wejściowych do mieszkania przy ulicy (...) w B. i opinią z zakresu badań mechanoskopijnych. Analiza powyższych dowodów prowadzi do wniosku, że pracodawca K. M. o godzinie 20:39 wysadził oskarżonego w okolicy miejsca jego zamieszkania, a ten udał się bezpośrednio do swego domu. Sąd nie znalazł powodów by odmówić wiarygodności zeznaniom T. G. - osoby obcej dla oskarżonego, która wypowiadała się w toku postępowaniu konsekwentnie, logicznie i spójnie na temat wiadomych jej z własnego doświadczenia faktów. Nadto relacja wspomnianego świadka znajduje potwierdzenie w nagraniu z monitoringu miejskiego, na którym uwidocznione jest precyzyjnie: godzina, należące do niego auto i sylwetka wysiadającego z niego K. M.. Zarejestrowany ubiór oskarżonego także odpowiada temu, w którym dokonano jego zatrzymania. Okoliczność zamkniętych na klucz drzwi wejściowych do mieszkania stanowiącego współwłasność małżonków M. w godzinach wieczornych wynika nie tylko ze stanowczo podtrzymywanych w trakcie śledztwa i kolejno na rozprawie słów oskarżonego, ale ma swoje odzwierciedlenie w protokole oględzin drzwi jak i jednoznacznej w swej wymowie opinii z zakresu badań mechanoskopijnych. Owe dowody potwierdzają, że na powierzchniach elementów zamka drzwi nie stwierdzono widocznych śladów wskazujących na otwieranie innymi narzędziami niż klucze oryginalne, na powierzchni elementów wewnętrznych zamka występowały ślady jego użytkowania przy użyciu kluczy takich jakie zostały wraz z nim zabezpieczone, a te należały do oskarżonego. Protokół oględzin drzwi został sporządzony przez uprawnione osoby w przepisany prawem sposób. Z kolei przedłożona opinia odznacza się fachowością, kompletnością i jasnością przedstawionego wyводу. W świetle powyższego Sąd uznał je za miarodajne dowody. Nie budziła wątpliwości Sądu także szczerść wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim twierdził, że zatelefonował na numer ratunkowy 112, by wezwać pomoc medyczną do żony – fakt taki jak i sama treść rozmowy z dyspozytorem została utrwalona na nagraniu, które odsłuchano na rozprawie głównej. Jego autentyczność nie była przedmiotem uwag i zastrzeżeń stron, tak i Sąd uznał ten dowód za wartościowy dla poczynienia swych ustaleń.

Wymagające oceny była kwestia udziału oskarżonego w spowodowaniu śmierci B. M. (1). W złożonych wyjaśnieniach oskarżony podkreślał, że gdy wrócił do mieszkania po pracy zastał małżonkę leżącą na podłodze, głowa była zakleszczona między kanapą a stołem dębowym. Początkowo myślał, że śpi pijana, gdyż miała problem alkoholowy. Jednak gdy próbował ją obudzić nie dawała oznak życia, dlatego zadzwonił po pogotowie ratunkowe. Później zauważył w kuchni opróżnione opakowania po lekach. Z wersji przedstawionej przez K. M. wyłania się obraz sugestii, że pokrzywdzona mogła popełnić samobójstwo. Oskarżony wskazał, że jego wersja o samobójstwie żony jest jak najbardziej prawdopodobna z uwagi na ujawniony w miesiąc po śmierci list B. M. (1). List przedmiotowy został odnaleziony przy klejony do spodu stolika przez B. C.. W przedmiotowy liście (k.635) pokrzywdzona ujawnia swoje myśli samobójcze.

Mimo przedmiotowego listu (nota bene brak jest podstaw do kwestionowania, iż został on sporządzony przez pokrzywdzoną), Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że nie miał nic wspólnego ze śmiercią swej małżonki, w szczególności temu, że ona sama mogła się do niej przyczynić.

Zasadniczym dowodem wykluczającym prawdziwość stanowiska oskarżonego była obszerna pisemna opinia lekarska, którą poprzedziły oględziny zewnętrzne i sekcja zwłok B. M. (1), a także podtrzymujące ją ustne opinie uzupełniające złożone na rozprawie. Wspomagające wnioski biegłych był także protokół oględzin zwłok na miejscu zdarzenia. Pomocnicze znaczenie miały także zeznania świadków – członków karetki pogotowia – A. S. (1) P. P. i M. C.. Zeznający w sprawie pozostali świadkowie nie dysponowali wiedzą na temat zdarzenia z dnia 20 sierpnia 2014 roku w mieszkaniu przy ulicy (...), nie wiedzieli nic na temat przyczyny śmierci, stąd ich depozycje nie wniosły nic istotnego do rozstrzygnięcia sprawy w tym zakresie.

I tak, w kategorię i przekonującej opinii biegłych, zobrazowanej precyzyjnym wyliczeniem zmian urazowych na ciele pokrzywdzonej z podziałem na obrażenia świeże i starszej daty, a także o cechach chorobowych, mechanizm jej śmierci nastąpił w wyniku przebiegu uduszenia gwałtownego. Bezpośrednią przyczyną zgonu B. M. (1) stało się nagle zatrzymanie krążenia i oddychania. Świeże uszkodzenia ciała w okolicy twarzy jak i głębokie zmiany pourazowe w obrębie powłok miękkich, mięśni, narządów i naczyń tętnicznych szyi, a także ostra rozedma płuc pokrzywdzonej wskazuje, zdaniem biegłych, że najprawdopodobniej powstały w następstwie dławienia i zamykania otworów oddechowych ręką napastnika. Biegli słuchani na rozprawie rzeczowo i jasno odpowiadali na wszystkie postawione pytania. Stanowczo wykluczyli, aby przy takim opisie urazów śmierć B. M. (1) mogła nastąpić wskutek samoczynnego zatkania otworów oddechowych (samouszkodzenia). Tego rodzaju mechanizm śmierci nie jest spotykany w literaturze, a ponadto wówczas nie powstałyby wybroczyny wewnętrzne krwawe w obrębie gardła. Biegła M. I. wskazała, że do uduszenia samoistnego mogło dojść u osoby nieprzytomnej leżącej na plecach, nie jest to możliwe gdy osoba leży twarzą do podłoża – nawet nieprzytomna, bo musiałaby się opierać brodą o podłoże i wtedy nie doszłoby do zamknięcia otworów oddechowych. Ponadto obrażenia jakie wystąpiły u pokrzywdzonej nie mogły powstać od uderzenia o nogi od stołu, biegła podała, że w razie upadku obrażenia zlokalizowane są na najbardziej wystających częściach twarzy i jest bardzo mało prawdopodobne bądź niemożliwe by powstały w miejscach jakie zostały opisane u B. M. (1). Jednocześnie wskazali, że zabezpieczone na miejscu zdarzenia leki nie są lekami psychotropowymi i nie mogły w żaden sposób wpłynąć na mechanizm śmierci pokrzywdzonej albowiem wówczas nie wystąpiłyby obrażenia jakie widoczne są w obrazie sekcyjnym pokrzywdzonej. Kluczowym dowodem świadczącym o zgonie przez uduszenie jest ostre rozdęcie płuc. Jednocześnie biegli zgodnie wskazali, że najprawdopodobniej doszło do złożonego mechanizmu – mógł być komponent unieruchomienia klatki piersiowej, tj. moment ucisku klatki piersiowej z jednoczesnym zatykaniem otworów oddechowych – działanie osób trzecich, uduszenie gwałtowne jest jednoznacznym wnioskiem.

Biegli wypowiedzieli się także na okoliczność czasu zgonu jak też ewentualnego wpływu udzielania pierwszej pomocy poprzez uciskanie klatki piersiowej na obraz urazów i śmierć. W tej ostatniej materii zaznaczyli, że jest możliwe, że w czasie reanimacji powstają złamania żeber, ale są wówczas skąpo krwawo podbiegnięte, albo podbiegnięcia krwawe nie występują. Natomiast złamania stwierdzone w opinii były krwawo podbiegnięte na tyle, że mogły powstać w czasie unieruchomienia klatki piersiowej i w związku z tym mało prawdopodobne jest by tego rodzaju obrażenia powstały w czasie udzielania pierwszej pomocy. Podali, że nie są w stanie kategorię określić czasu zgonu kobiety. Niemniej jednak obserwacja znamion śmierci dokonana przez biegłą M. H. w mieszkaniu rozpoczęta o godzinie 23:20 w dniu 20 sierpnia 2014 roku wskazuje, że zgon nastąpił do 3 godzin wstecz. Świadczyć o tym miał brak stężenia pośmiertnego, plamy opadowe na tylnej powierzchni ciała średniej obfitości, które były całkowicie przemieszczalne, letnie zwłoki. Biegła podała, że stężenie pośmiertne pojawia się od 2 do 4 godzin po śmierci i można je zaobserwować. Biegła wskazała także, że gdyby zgon nastąpił w okresie od 3 do 6 godzin wstecz to występowałoby stężenie pośmiertne w mięśniach pokrzywdzonej, a 6 godzin wstecz stężenie objęłoby całe ciało (k.559odw). Sąd uznał powyższy dokument – protokół oględzin zwłok za wiarygodny dokument. Sporządzający go wykonywali na miejscu zbrodni czynności służbowe, swoje uwagi i spostrzeżenia dotyczący stanu i ułożenia zwłok zapisali w obiektywny sposób. Brak jest przesłanek by dyskredytować rzetelność treści dokumentu i przyjąć, że zapisane wnioski są tendencyjne

i nie odpowiadały rzeczywistości. Za wartościowy dowodowo uznano też protokół oględzin mieszkania – zawiera obiektywny obraz zastanego stanu mieszkania, w tym ujawnione ślady krwi czy opróżnione opakowania po lekach.

We wnioskach opinii stwierdzono także, że w chwili śmierci B. M. (1) była trzeźwa. Sąd uznał powyższą opinię za prezentującą wysoki poziom merytoryczny w zakresie dziedziny wiedzy, w której wypowiedzieli się biegli. Została też wydana w oparciu o całokształt materiału dowodowego po gruntownej jego analizie i przeprowadzeniu dokładnych oględzin wewnętrznych i zewnętrznych zwłok pokrzywdzonej. Odnacza się ona przejrzystością wywodu i toku rozumowania, biegli w sposób pełny i dokładny odpowiedzieli na wszystkie postawione pytania, także te, zadane przez strony w trakcie rozprawy głównej. Nadto biegli w sposób kategoriyczny i obszerny wyjaśnili wszelkie wątpliwości co do mechanizmu zaistnienia śmierci B. M. (1) konkludując, że doszło do niej na skutek uduszenia, czego dowodzi szereg świeżych obrażeń w okolicy twarzy i szyi, także wewnętrznych, a także rozdęcie płuc. Powyższe jednoznacznie wyklucza tezę o samobójstwie pokrzywdzonej.

Sąd przyjął za podstawę swoich ustaleń w zakresie poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia czynu opinię psychologiczno – psychiatryczną. Biegli badając dwukrotnie K. M. stanowczo wypowiedzieli się o tym, że choć jest osobą uzależnioną od alkoholu to w badaniu klinicznym i psychologicznym nie stwierdzono zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym, które mogłyby determinować jego zachowanie. Wskazano, że podczas badania psychologicznego przyjął postawę pokazania się w lepszym niż w rzeczywistości świetle. Podkreślono, że jego poziom myślenia pojęciowego, analityczno – syntetycznego i przyczynowo – skutkowego pozostaje w granicach normy, co pozwala na prawidłową ocenę rzeczywistości i adekwatne się w niej zachowanie. Opinia ta jest rzetelna, kompletna i przekonująca.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na zeznania postronnych członków załogi karetki – świadków – A. S. (2), P. P. i M. C., którzy zgodnie i we wzajemnie uzupełniający się sposób podawali, że gdy weszli do mieszkania państwa M. zwróciła ich uwagę i zdziwiła nad wyraz spokojna i opanowana postawa oskarżonego. Podkreślali, że podczas sprawdzania czynności życiowych kobiety stał on z boku i nie przejawiał żadnych uczuć, zachowując tzw. pokerową twarz. W ocenie Sądu takie zachowanie oskarżonego, który jak przedstawiał w wyjaśnieniach, miał zastać po wejściu do domu nieprzytomną żonę, nie było naturalną reakcją. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że przeciętny człowiek w takiej sytuacji reaguje emocjonalnie. Tak zatem i to zachowanie oskarżonego, choć zaistniało po popełnieniu przestępstwa wskazuje na jego sprawstwo i zostało zdaniem Sądu podjęte jedynie w celu pozorowania braku związku ze sprawą zabójstwa. Było zatem podyktowane chęcią zrzucenia z siebie podejrzeń przed zarzutami i wzmocnienia przyjętej na swoją obronę argumentacji.

Uwzględniając powyższe Sąd doszedł do przekonania, że wersja oskarżonego, iż nie miał związku ze śmiercią swej żony nie wytrzymuje krytyki tak z punktu widzenia wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego jak i zasad logiki oraz doświadczenia życiowego. Porównanie godziny opuszczenia pojazdu przez oskarżonego – 20:39, czasu zatelefonowania po pogotowie ratunkowe – 21:13 - w powiązaniu z wnioskami końcowymi opinii biegłych na temat przyczyn śmierci B. M. (1) popartymi uwagami na temat stanu zwłok z godziny 23:20 i szacowanej wówczas godziny zgonu przy jednoczesnym wzięciu pod uwagę tego, że drzwi do mieszkania były zamknięte i nie nosiły śladów ingerencji osób trzecich prowadzi do wniosku, że sprawcą zabójstwa pokrzywdzonej jest K. M.. Jedynie on był obecny w chwili jej śmierci, negatywnie zweryfikowana też tezę o tym, że sama B. M. (1) mogła targnąć się na swoje życie przeciwko czemu przemawia charakter doznanych przez nią obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Podobnie nie potwierdziły się sugestie oskarżonego, że śmierć żony miała związek z wypitym przez nią alkoholem bądź spożytą ilością leków.

W kontekście zaprezentowanej oceny dowodów Sąd przypisał oskarżonemu popełnienie zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 kk popełnionego w zamiarze bezpośrednim. O zamiarze sprawcy w stosunku do popełnionego przestępstwa decyduje jego nastawienie psychiczne w chwili przystąpienia do działania przestępnego lub powstałe w czasie jego dokonywania. Zamiar to określony w art. 9§1 kk proces zachodzący w psychice sprawcy wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych, nie jest

zaś pojęciem z dziedziny ocen czy wartości. O istnieniu zamiaru zabójstwa w ogólne, ale też postaci zamiaru można wnioskować na podstawie przede wszystkim dokładnej analizy przedmiotowej konkretnego czynu. Do takich elementów należą: okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ciosów, ich ilość, siła z jaką sprawca je zadaje. W rezultacie to uzewnętrznione przejawy zachowania się sprawcy pozwalają wnioskować o zamiarze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1977 roku, OSNPG 1980, nr 5, poz. 60, II KR 68/77, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 31 maja 2000 roku, III AKa 70/00, Prok. i Pr. 2001, nr 6, poz. 19).

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że między zachowaniem oskarżonego polegającym na uduszeniu pokrzywdzonej przez zatkanie rękoma okolic ust, nosa, szyi i uciskanie klatki piersiowej pokrzywdzonej, powodując zamknięcie dopływu powietrza do jej otworów oddechowych a zaistniałym skutkiem w postaci zgonu B. M. (1) zachodzi niewątpliwy związek przyczynowy. K. M. jest człowiekiem dojrzałym, z określonym doświadczeniem życiowym, pozbawiając życia swą małżonkę działał z pełnym rozeznanieniem znaczenia czynu mając przy tym możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Złamał zatem normę prawną, choć mógł i powinien dać jej posłuch. Niewątpliwie w granicach jego świadomości pozostawały konieczne następstwa podjętego działania. Umiejscowienie zadanych pokrzywdzonej obrażeń w powiązaniu z siłą jaką musiał się posługiwać i intensywnością czynności duszenia rękoma w newralgiczne dla oddychania i prawidłowego funkcjonowania czynności organizmu jednoznacznie przemawia za tym, że chciał pozbawić życia B. M. (1), a nie jedynie przewidywał i godził się na to, że w wyniku jego działań straci ona życie. Zachowanie to jest bezprawne i zawinione. Za popełnienie tego przestępstwa Sąd wymierzył oskarżonemu karę przewidzianą w sankcji naruszonego przepisu prawa mając na uwadze, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia jego winy, jak również wypełniała pozostałe dyrektywy wymiaru kary wyszczególnione w art. 53 §1 i 2 kk.

Czyn oskarżonego cechuje najwyższy stopień winy, ale też społecznej szkodliwości stwarzając szczególne zagrożenie dla społeczeństwa. Działał on umyślnie w zamiarze bezpośrednim godząc w najistotniejszą dla każdego człowieka wartość i najwyższe dobro chronione prawem. Nie bez znaczenia było to, że pozbawił on życia osobę najbliższą, z którą przez ponad ćwierć wieku tworzył rodzinę. Popełniona przez K. M. zbrodnia ma nieodwracalny i nienaprawialny skutek nie tylko dla pokrzywdzonej, ale także będzie negatywnie wpływać na życie wspólnych synów oskarżonego i B. M. (1). Ponadto zaostrzająco na wymiar kary musiały rzutować brutalny sposób popełnienia czynu. Okolicznością wpływającą łagodząco na wymiar kary było z kolei to, że w ponad 50 letnim życiu oskarżony nie wchodził w konflikt z prawem i prowadził ustabilizowany tryb życia – pracował, dbał o zapewnienie potrzeb rodziny. Mimo, że trudno uznać, że linia życia oskarżonego przed popełnieniem zabójstwa świadczy o jego głębokiej demoralizacji - charakter czynu razem z okolicznościami jego popełnienia uzasadnia przekonanie, że jedynie orzeczone długoletnia izolacja K. M. pozwoli na spełnienie ustawowych celów kary – uświadomi oskarżonemu naganność dokonanej zbrodni i wykształci w nim krytyczny stosunek do swojego postępowania. Jednocześnie tylko taka dolegliwość karna jest w stanie zrealizować cele prewencji ogólnej – skutecznie odstraszać potencjalnych sprawców tego typu zbrodni, wykazując nieuchronność kary i brak pobłażliwości organów wymiaru sprawiedliwości dla tego rodzaju zachowań. Będzie wpływać pozytywnie na poziom świadomości prawnej społeczeństwa.

Uwzględniając zbieżność czasową i miejscową popełnionych przestępstw, tożsąmą postać zamiaru jaki przyświecał oskarżonemu w przypadku obu czynów, ale także i to, że były wymierzone przeciwko tej samej osobie i podobnym dobrom prawnym – szeroko rozumianego zdrowiu i życiu pokrzywdzonej Sąd uznał, że związek podmiotowo - przedmiotowy między popełnionymi występami jest bliski. W tym stanie rzeczy należało orzec wobec oskarżonego karę łączną przy zastosowaniu zasady absorpcji w wysokości 15 lat pozbawienia wolności.

Kierując się przepisem art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej kary łącznej Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od 21 sierpnia 2014 roku do dnia wyrokowania.

Sąd na mocy art.46§2kk orzekł nawiązkę od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego B. C.. Wysokość przedmiotowej nawiązki została określona w kwocie symbolicznej. Pokrzywdzony B. C. składając wniosek o naprawienie szkody w wysokości 30 000zł w żaden sposób nie wykazał podstaw wniosku. Jak wynika z akt sprawy od szeregu lat nie mieszkał on z matką, utrzymywał z nią głównie kontakt telefoniczny. Przez długi okres czasu przebywał w odizolowaniu odbywając kary pozbawienia wolności. Śmierć matki w żaden sposób nie pogorszyła jego sytuacji finansowej, nie był

on na utrzymaniu matki. Jest on osoba dorosłą. Niewątpliwie śmierć osoby najbliższej zawsze jest trudnym przeżyciem emocjonalnym, wiążącym się ze smutkiem.

O kosztach obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu K. M. przez adwokata T. M. Sąd orzekł zasądzając stawkę minimalną w oparciu o treść § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348 z późn. zm.), powiększoną o należny podatek od towarów i usług (VAT) w stawce 23%.

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonego i wizję długotrwałej izolacji Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. (Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 ze zm.) zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty.